

STANISŁAW GRODZISKI (Kraków)

## HISTORYZM PRAWNICZY JULIUSZA BARDACHA

Sądy wypowiedziane w chwili obecnej na temat ogromnego dorobku naukowego i organizacyjnego Juliusza Bardacha mają charakter wstępny. Z pełniejszej dopiero perspektywy ocenić będzie można, co z tego dorobku zyskało trwałe miejsce w dziejach nauki polskiej i przyczyniło się do rozwoju dalszych badań – choć już teraz powiedzieć należy, iż będzie to *magna pars*.

Na pewno już pokusić się można o refleksję metodologiczną. Jest ona potrzebna z tego względu, że bogata działalność naukowo-dydaktyczna i organizacyjna tego Uczzonego przypadła na czasy przełomowe: wielkiej ofensywy marksizmu przeciw całej nauce zakwalifikowanej jako „burżuazyjna”, ostrych, choć nie zawsze opublikowanych drukiem starć poglądów. Następnie – na czasy zanikania tej ofensywy, stopniowego odchodzenia od marksizmu i wreszcie jego załamania się.

Owa perspektywa jest też nieodzowna z innego ważnego powodu: jest nim droga życiowa tego Uczzonego. Parafrazując Goethego, można powiedzieć: *Wer den Weisen will verstehen, muss in des Weisen Lande gehen*. W „Rozmowach w redakcji”, publikowanych od szeregu lat na łamach „Czasopisma Prawno-Historycznego”, odbyła się też rozmowa piszącego te słowa z Juliuszem Bardachem i choć nie doszło do jej ukazania się drukiem, dostarczyła niejednej refleksji, tu wykorzystanej.

Urodził się 3 listopada 1914 roku w Odessie, w rodzinie i środowisku o dawnych tradycjach intelektualnych. W latach 1934-1938 studiował prawo w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Już w trakcie studiów rozpoczął dobrze zapowiadającą się pracę naukową w dziedzinie historii prawa, wykazując nie tylko wiedzę, ale i wielki temperament. Pisał bowiem jeden z Jego kolegów:

„Nierzęsto się zdarza, by dwudziestojednoletni młody człowiek – jeszcze student – odważył się, i to z powodzeniem, zabrać głos na tak prestiżowym forum, jakim był odbyty w 1935 roku w Wilnie VI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, w związku z referatami ówczesnych autorytetów”.

Mistrzami Jego byli w owym czasie profesorowie Stefan Ehrenkretz i Wiktor Sukiennicki.

Jednocześnie rozwinął działalność organizacyjną w OM TUR i ZNMS, a po studiach udzielał się w PPS, redagując tuż przed drugą wojną światową wileńską mutację „Robotnika”, organu Rady Naczelnej PPS. Pozostał w szeregach tej partii i po wojnie. Kiedy w grudniu 1948 roku PPS wspólnie z PPR stworzyła PZPR, został członkiem tej organizacji. Nie rozwinął jednak działalności politycznej, gdyż zdecydował się na drogę uniwersytecką.

Przerwała Mu bowiem pracę naukową druga wojna światowa. Służył w I Korpusie Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, później przekształconym w I Armie Wojska Polskiego, pod dowództwem generała Zygmunta Berlinga. Dosiągnął stopnia pułkownika.

Nie zamierzał jednak kontynuować służby w wojsku ani skorzystać z możliwości – jaka otwarła się przed Nim – przejścia do pracy w dyplomacji. Zrezygnował z tej, pod względem materialnym nader kuszącej możliwości, i, jeszcze w mundurze, powrócił do pracy naukowej. Nie mogło to być w Wilnie, które nie znalazło się w granicach państwa polskiego, nie żył tam już Jego mistrz, profesor Stefan Ehrenkretz, który zginął w 1945 roku. Doktoryzował się więc Juliusz Bardach w 1948 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim pod opieką profesora Adama Vetulaniego jako promotora, i podjął pracę w Uniwersytecie Warszawskim.

W owych powojennych czasach, kiedy w związku ze zmianą ustroju rozpoczęła się nacisk ideologiczny, szczególnie silny w naukach społecznych, Juliusz Bardach dzięki swej mocnej pozycji organizacyjnej odegrał nader istotną rolę. Jako uczestnik dyskusji nad planami pracy naukowej i programami nauczania, dzięki trosce o pozycję kadry naukowej i staranne kształcenie młodzieży, położył poważne zasługi w utrzymaniu całej dyscypliny na tradycyjnie wysokim poziomie. Ostrożnie kreślił perspektywy rozwojowe dyscyplin historyczno-prawnych, by nie tracąc nic ze swego dawnego dorobku (w wielu dziedzinach nauk społecznych określanego pejoratywnie jako „burżuazyjny”), korzystały także z tego, co przynieść mogły burzliwe dyskusje metodologiczne. Obserwował proces przemian społeczno-politycznych, opartych na silnej marksistowskiej ofensywie ideologicznej, wykluczającej pełną wolność badań.

Lata najowocniejszej pracy naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej przypadły Mu na okres, kiedy brakło po temu spokojnego klimatu, gdyż władze polityczne i państwowe obejmowały te dziedziny coraz surowszą kontrolą. Jednak ustrój demokracji ludowej, zrazu mocny, ale z czasem poddawany nieustannej, oddolnej erozji, słabł i powoli się rozkładał, rezygnując najpierw z całej obudowy ideologicznej materializmu dialektycznego i historycznego. Juliusz Bardach doczekał czasu zmiany ustroju, powrotu pełnej suwerenności, przewartościowania ocen całego powojennego półwiecza. Poglądy Jego ewoluowały zgodnie z tymi przemianami.

Była to więc sytuacja odległa od spokoju nieodzownego do pracy archiwalnej, bibliotecznej i uniwersyteckiej. Nie mogło to pozostać bez wpływu na

postawy badawcze. Niektórzy badacze, korzystając ze sprzyjającego takim czasom rewizjonistycznego nastawienia, imali się przebudowy dotychczasowych programów i syntez. Inni szukali dla siebie spokojnych „nisz ekologicznych”, w których można było prowadzić wartościowe dla nauki szczegółowe badania. Juliusz Bardach postępował obydwoma tymi drogami, zmysł syntezy łącząc z umiejętnością ścisłej analizy.

Opanował do głębi metodę porównawczą, zarówno w postaci, gdy porównuje się zjawiska w ich biegu historycznym (co nie zawsze, jak świadczy metoda retrogresji, oznacza śledzenie zjawisk od form prymitywnych ku rozwiniętych), jak i gdy porównuje się podobne instytucje występujące równolegle w różnych krajach czy regionach. Metoda porównawcza stała się dlań założeniem przy gromadzeniu materiałów źródłowych i konstruowaniu rozważań. Interesowały Go formy i techniki komparatystyczne w badaniu instytucji prawnych, efektywność tychże technik. Świadectwem, na jaki poziom wydzwignął tę metodę, jest jego *Historia praw słowiańskich – przedmiot i metody badawcze* (1963).

Podkreślał jako rzecz oczywistą, iż często komparatystyka służyła recepcji – przejmowania obcych wzorów ustrojowych i prawnych; nie ukrywał jednak swych wątpliwości, czy recepcja jako termin sztywny, oznaczający przejmowanie gotowych wzorów, jest określeniem adekwatnym dla częstych zjawisk przybierających postać mniej lub bardziej luźnych wpływów zewnętrznych, a także częściowych zapożyczeń. Zwalczał poglądy krytykujące zjawisko recepcji z punktu widzenia „czystości” rodzimego prawa, podkreślając, iż zjawiska infiltracji czy zapożyczeń są wynikiem określonych potrzeb, uzupełniających i modyfikujących rodzimą twórczość prawną.

Juliusz Bardach zdawał sobie sprawę, iż badania komparatystyczne muszą też przekraczać granice historii prawa, sięgając ku ustaleniom archeologii, onomastyki czy lingwistyki. Studia historyczne umożliwiają wskazanie terminów obcego pochodzenia, przyswojonych przez terminologię polskiego prawa, ustalenia, jak terminologia łacińska oddziaływała na terminologię polską, jej precyzję i bogactwo.

Miał pełną świadomość tego, iż jak dyscypliny historycznoprawne korzystają z ustaleń sąsiednich nauk, tak też i na odwrót, są przez nie wykorzystywane. Rozległy aparat naukowy, jakim dysponują, ma duże znaczenie zarówno dla nich samych, jak i dla nauk, z którymi bezpośrednio sąsiadują: prawa i historii. Jako dyscypliny graniczne są powołane do tego, aby za pomocą swych technik badawczych służyć sąsiednim dziedzinom. Niewiele jednak uwagi poświęcił temu, aby przedstawić i scharakteryzować swój aparat naukowy na tle przyjętych przez siebie założeń metodologicznych. Te raczej należało wydobywać z Jego dorobku naukowego – tak jak to czynił Kazimierz Orzechowski w *Szkicach do portretu uczonego – o Juliuszu Bardachu w pięćdziesięciolecie twórczości* (CPH, XXXVIII, 1985).

Sporo uwagi poświęcił Juliusz Bardach sposobom badania obowiązującego prawa z wykorzystaniem aparatu naukowego, jakim dysponują dyscypliny historycznoprawne. Pomieścił to w pracy *Themis a Clio czyli prawo a historia* (2001):

„W ostatecznym rachunku współczesność jest uwarunkowana przez całokształt procesu historycznego, przez całość wytworzonych przezeń tradycji, postaw, psychiki narodowej, które są częstokroć bardziej trwale niż połączone z nimi rozlicznymi więzami (czasem i opozycji) instytucje polityczne i prawne. Nie sposób zrozumieć jednych bez poznania drugich. Stąd konieczność ujmowania zjawisk ustrojowych i prawnych w całokształcie procesu historycznego, z uwzględnieniem miejsca, jakie badane instytucje czy zjawiska prawne zajmują w stosunku do innych manifestacji aktywności społecznej oraz roli, jaka w odniesieniu do nich spełniają”.

Po uwagach o metodologii i metodzie czas przejść do konkretów. Dorobek naukowy Juliusza Bardacha jest imponujący: bibliografia zawiera blisko 500 pozycji. Rzut oka na ich zestawienie pozwala wydobyć zarówno charakterystyczne cechy warsztatu naukowego Autora, jak i zasadnicze dziedziny zainteresowań. Był On bowiem w pierwszym rzędzie mediewistą, ale nie ograniczał się tylko do tej epoki, przechodząc nieraz ku czasom nowszym, nawet do XX wieku. Pierwsze miejsce w tym dorobku – zwłaszcza jeśli idzie o kolejność badań – zajmuje lituanistyka, dalej historia państwa i prawa Polski, głównie średniowiecznej, oraz ościennych krajów słowiańskich. Dalej dzieje parlamentaryzmu, historiografia i historia nauki, metodologia historii.

Kiedy podjęto próbę ogólnego podsumowania tego dorobku – stało się to z okazji dziewięćdziesięciolecia urodzin Profesora – jeden z jego uczniów, Marek Wąsowicz, powiedział: „...żadnego ze swych tekstów Juliusz Bardach nie poświęcił wprost pojęciu i zjawisku kultury prawnej. A jednak do pewnego stopnia cały dorobek Profesora dotyczy kultury prawnej i jej dziejów, opisywanych w różnych płaszczyznach” (*Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi*, Warszawa 2004).

Nie tu miejsce na pełną analizę dorobku – winna ona być dokonana odrębnie, jak już wspomniano – z pełniejszej perspektywy czasowej, z uwzględnieniem całej spuścizny, także i tej, która nie została opublikowana drukiem. Wystąpią tu zapewne różnice w ocenie, bo jeśli sam Autor za najważniejsze swoje zadanie uznawał lituanistykę – kontynuację nurtu badawczego Uniwersytetu Stefana Batorego, my jednak możemy być innego zdania. Zwłaszcza, według piszącego te słowa, na szczególne podkreślenie zasługują studia, które odegrały istotną rolę w drugiej połowie XX wieku – cały cykl prac nad wielką syntezą.

Bezpośrednio po drugiej wojnie światowej, nawet jeszcze nie zdemobilizowawszy się, Juliusz Bardach zajął się, metodologią uprawianej przez siebie dyscypliny naukowej: zaakceptował podstawowe założenia materializmu historycznego i przyjął marksistowską naukę o typach i formach państwa, uwa-

runkowanych przez przemiany społeczne. Nie było to jednak pełne podporządkowanie się odgórnie narzuconej ideologii. Przestrzegał bowiem zarówno przed dogmatyzmem, jak i niebezpieczeństwem schematyzmu, widocznym w publikacjach ówczesnej generacji marksistów. Podkreślał zjawisko asynchronizmu, polegające na tym, że zmiany form państwa nie przebiegają równoległe i równocześnie do zmian w zakresie gospodarczo-społecznym.

Jednocześnie podkreślał, iż aby prawidłowo pojąć i ocenić każde zjawisko historyczne, w tym państwo i prawo, należy je badać w ramach określonej epoki dziejowej, w połączeniu z całokształtem stosunków ekonomicznych i społecznych. Przypisał więc wielkie znaczenie podziałowi procesu dziejowego na epoki oraz okresy, czyli zagadnieniu odpowiedniej periodyzacji i spowodował na ten temat interesującą dyskusję. Nie przyjął periodyzacji stosowanej przez Stanisława Kutrzebę, opartej na zmianach stosunku społeczeństwa do państwa, odrzucił odrębny podział na okresy dla ustroju państwa i dziejów prawa sądowego. W historii państwa i prawa Polski wyróżnił ostatecznie okresy: monarchii patrymonialnej, monarchii stanowej, Rzeczypospolitej szlacheckiej i początków monarchii konstytucyjnej, dalej dziejów ziem polskich pod panowaniem państw zaborczych, wreszcie Drugiej Rzeczypospolitej. Periodyzację tę zaakceptowało wielu autorów piszących w drugiej połowie XX wieku.

W obrębie każdego okresu rozpoczynał od ustroju społecznego, a w jego granicach – od stanowiska prawnego włościan, poprzez mieszczan ku szlachcie, aby ze względów metodologicznych wysunąć na czoło rolę bezpośrednich wytwórców dóbr materialnych. Zrezygnował z przyjętych przez Stanisława Kutrzebę końcowych charakterystyk każdego okresu, podając jednak na początku – jakby narzucony z góry – „ogólny zarys procesu historycznego”.

Najważniejszym dziełem Juliusza Bardacha była – i jest nadal – oparta na tych założeniach metodologicznych synteza pod tytułem *Historia państwa i prawa Polski*. Powstawała ona powoli i stopniowo, w kolejnych ujęciach i wydaniach, wielokrotnie ulepszanych. Najpierw, w 1952 roku pojawił się skrypt do użytku studentów, następnie w 1954 roku powstała „makieta”, której był redaktorem i jednym z autorów. Po szczegółowej i burzliwej dyskusji, która w znacznej mierze była starciem dwóch orientacji naukowych, ukazał się w 1957 roku pierwszy i drugi tom syntezy *Historii państwa i prawa Polski*; Juliusz Bardach była autorem pierwszego tomu, redaktorem następnego, który napisali Zdzisław Kaczmarczyk i Bogusław Leśnodorski. Był też redaktorem kolejnych tomów, które ukazywały się w latach 1962-1982. W ten sposób powstała imponująca, pięciotomowa synteza, ujmująca dzieje od powstania państwa do końca Drugiej Rzeczypospolitej. W bibliografiach przed każdym rozdziałem podsumowywała stan nauki polskiej drugiej połowy XX wieku. Zamyśl redaktora, aby wpłynęła ona na kształt całej dyscypliny, powiódł się w znacznej mierze.

Ponieważ rozmiar tej syntezy przekraczał możliwości jej opanowania przez studentów pierwszego roku studiów, pojawił się też skrócony, jednotomowy podręcznik autorstwa Juliusza Bardacha, Bogusława Leśnodorskiego i Michała Pietrzaka, do użytku studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Nie był on prostym streszczeniem, gdyż nastąpiły w nim istotne zmiany układu. W zakresie ustroju społecznego zrezygnowano z wysuwania na czoło stanowiska prawnego bezpośrednich wytwórców dóbr materialnych, aby w obrębie „Rzeczypospolitej szlacheckiej” nie rozpoczynać od włościan i kończyć na szlachcie.

Z uwagi na ówczesną politykę władz, przez szereg lat studenci wszystkich uniwersyteckich wydziałów prawa w Polsce uczyli się zarówno z pięciotomowej syntezy, jak i wspomnianego wyżej jednotomowego warszawskiego podręcznika. Określało to wpływ, jaki poglądy Juliusza Bardacha wywarły na całe ówczesne pokolenie. Był to bowiem w istotnym zakresie krok naprzód całej dyscypliny. Jeśli ongiś dla Oswalda Balzera historia ustroju Polski kończyła się na jej trzecim rozbiornie, dla Stanisława Kutrzeby i Adama Vetulaniego – na czasach porozbiorowych, to Juliusz Bardach przesunął ją do 1939 roku, a w skróconej, jednotomowej wersji, do początków PRL. Wreszcie: w jednym ujęciu przedstawiona została zarówno historia ustroju, jak i historia prawa.

Kolejną wielką dziedziną podjętą przez Juliusza Bardacha były dzieje polskiego parlamentaryzmu. Była to dziedzina niedoinwestowana, od czasu publikacji znakomitego skądinąd dzieła Władysława Konopczyńskiego *Liberum veto* (1918). Choć tę określoną w tytule instytucję w pełni ono objaśniało, odegrało jednak i negatywną rolę: udostępnione w przekładzie nauce zachodnioeuropejskiej, narzuciło jej skrzywiony, bo zdecydowanie zbyt czarny obraz całego polskiego parlamentaryzmu. W 1919 roku Stanisław Kutrzeba opublikował niewielkie dziełko *Sejm walny dawnej Rzeczypospolitej* i poza odpowiednimi rozdziałami jego *Historii ustroju Polski – Korony* (wydania z lat 1905-1949) podstawowy ten problem nadal oczekiwał na pełne opracowanie. Po wojnie podjęto nad nim badania monograficzne, ale nie w kolejności chronologicznej: Bogusław Leśnodorski opublikował *Dzieło Sejmu Czteroletniego* w 1951 roku, Konstanty Grzybowski *Teorię reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia* w 1959 roku, Henryk Olszewski opracował *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii* w 1966 roku, Ryszard Łaszewski, by uzupełnić pracę Leśnodorskiego, wydał w 1973 roku *Sejm polski w latach 1764-1795*.

Juliusz Bardach, który sam zajmował się genezą polskiego parlamentaryzmu aż do Konstytucji *nihił novi* 1505 roku, stworzył zespół badawczy, który uzupełnił luki w dotychczasowych opracowaniach i wykorzystując dzieła swych poprzedników, doprowadził do pełnego, systematycznego opracowania. Od 1984 roku ukazywała się trzypięciotomowa (ale w czterech częściach) *Historia Sejmu Polskiego* pod redakcją Jerzego Michalskiego, w 1997 roku ujrzęły światło dzienne jednotomowe *Dzieje Sejmu Polskiego*, od średniowiecza

aż po próg współczesności. Wiele z własnych opracowań i ze studiów swoich kolegów udostępnił nauce europejskiej, stawiając sejm polski w jednym szeregu z angielskim Parlamentem, francuskimi Stanami Generalnymi, niemieckim Reichstagem. Tu właśnie ukazała swoje walory Jego znakomicie rozwinięta metoda badań porównawczych.

Jak już była o tym mowa, dziedzinę osobiście najbliższą Profesorowi stanowiła lituanistyka. Od niej (*Adopcja w prawie litewskim XV i XVI wieku*, 1938) rozpoczął swoje studia i nigdy tej dziedziny nie porzucił. Z tej pracy, nieco ją tylko rozwinąwszy, doktoryzował się w 1948 roku. Nastąpiły potem studia poświęcone Statutom litewskim, jako pomnikom prawa epoki Odrodzenia, oraz prace o litewskim prawie cywilnym i procesowym. Część swych publikacji lituanistycznych zebrał w 1970 roku i od nowa zredagował w zbiorze *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Dziejom nowszym i najnowszym poświęcił w 1988 roku zbiór *O dawnej i niedawnej Litwie*.

Lituanistyka Juliusza Bardacha potraktowana została szeroko, nie tylko w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale i całej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Sięgał więc Autor od Inflant po Ruś i Ukrainę, musiał zatem uwzględnić dzieje związku Korony i Litwy *à travers les siècles*. Podjął problematykę istoty tego związku i jego skutki, zwłaszcza oceny unii lubelskiej 1569 roku, tendencyjnie i błędnie ujmowanej w nauce litewskiej oraz, szerzej, radzieckiej. Autor zwalczał to krzywe zwierciadło w spokojnej, mocno uzasadnionej krytyce, publikowanej w językach kongresowych, podkreślał trwałość i wartość unii. Do czasów współczesnych doprowadzone zostały studia *O powstaniu nowoczesnego narodu litewskiego* (1966), nawiązujące do problemu rozwoju świadomości narodowej. Uznaniem dla tych badań ze strony uczonych litewskich był doktorat honorowy Uniwersytetu Wileńskiego, nadany Juliuszowi Bardachowi w 1997 roku.

Wiele miejsca w twórczości Juliusza Bardacha zajmowały artykuły recenzyjne i recenzje. Publikował ich wiele, śledził bowiem wszelkie nowości w zakresie historii państwa i prawa Polski oraz krajów ościennych, starając się trzymać rękę na pulsie naukowym całej dyscypliny. Nie były to recenzje opisowe, referujące, lecz z reguły podejmujące dyskusję z autorem ocenianej publikacji. W latach pięćdziesiątych zawierały one sporo krytycznych ocen z punktu widzenia materializmu historycznego, z czasem koncentrowały się na ocenie podstawy źródłowej, metod badawczych i wniosków ogólnych.

Był Juliusz Bardach recenzentem surowym, ale z reguły życzliwym. Piszący te słowa spotkał się z taką recenzją (*Czy istniało obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, 1965), która – poza szczegółowymi zarzutami – miała charakter ogólnej oceny z punktu widzenia obowiązującej wówczas ideologii. To starcie poglądów nie wpłynęło na wzajemne stosunki koleżeńskie autora pracy i recenzenta, którzy wprawdzie spotkali się „na udeptanej ziemi”, ale potem przez szereg lat łączyła ich współpraca i przyjaźń.

Nie był uczonego typu gabinetowego. Nie unikał kontaktów przekraczających granice macierzystej uczelni, jaką – po opuszczeniu Wilna – stał się dlań Uniwersytet Warszawski. Wykładał na nim od 1951 roku, profesorem nadzwyczajnym został w 1956 roku, zwyczajnym – w 1960 roku. Pełnił funkcję kierownika Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego, dyrektora Instytutu Historyczno-Prawnego. Jego seminarium stało się szkołą, z której wyszło wielu zasłużonych dziś uczonych; prowadził to seminarium nadal, po 1985 roku, kiedy odszedł w stan spoczynku. Niemal do ostatnich chwil życia, to jest do 26 stycznia 2010 roku, pracował naukowo.

Uczestniczył w pracach Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, od 1983 roku był członkiem Polskiej Akademii Nauk. Brał udział w wielu kongresach, zjazdach i konferencjach naukowych, krajowych i zagranicznych, reprezentując naukę polską na najwyższym poziomie. Lista instytucji i organizacji naukowych, których był członkiem i pełnił nieraz odpowiedzialne funkcje, była bardzo długa; wymienić tu warto tylko jedną, którą cenił sobie najwyżej: włoską Accademia Nazionale dei Lincei, istniejącą od 1399 roku. Wspominał z dumą, iż dzięki temu był pierwszym uczonym polskim figurującym w *Enciclopedia Italiana*. Wśród wielu odznaczeń cenił sobie Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski oraz doktoraty honorowe: Uniwersytetu Łódzkiego (1965) i Wileńskiego (1997).

Młodzi i najmłodszy pracownicy naukowcy katedr historycznoprawnych wspominają, iż – póki Mu zdrowie dopisywało – brał udział w odbywających się z reguły co dwa lata zjazdach tychże katedr. Nieraz przewodniczył obradom, zabierał głos w dyskusjach, interesował się awansami naukowymi i osiągnięciami.

W zakończeniu tych uwag podkreślić należy, iż kiedy w 1948 roku powstało „Czasopismo Prawno-Historyczne”, czołowy organ tych dyscyplin naukowych w Polsce, od samych początków stał się jego współpracownikiem i przez szereg lat członkiem Komitetu Redakcyjnego. Zasługi, jakie na tym polu położył, nie zostaną przez nasze środowisko zapomniane.